

Sygn. akt II Ca 1140/16

I.POSTANOWIENIE

Dnia 20 lutego 2017 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Teresa Kolbuc

Sędziowie : SSO Magdalena Bajor-Nadolska

SSO Hubert Wicik (spr.)

Protokolant : starszy prot. sąd. Iwona Cierpikowska

po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2017 roku w Kielcach

na rozprawie

sprawy z wniosku J. D. (1)

z udziałem D. D. (1)

o podział majątku wspólnego

na skutek apelacji wnioskodawcy i apelacji uczestniczki od postanowienia Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 18 lutego 2016 roku, wydanego w sprawie I Ns 600/10

postanawia :

I. odrzucić apelację uczestniczki D. D. (1) dotyczącą żądania zapłaty odszkodowania za zużycie i pogorszenie stanu nieruchomości położonej w K., oznaczonej jako działka numer (...), dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą numer (...);

II. zmienić zaskarżone postanowienie w punktach :

1) I (pierwszym) i II (drugim) w całości i dokonać podziału majątku wspólnego byłych małżonków J. D. (1) i D. D. (1), obejmującego wierzytelność w stosunku do E. D. i R. D. z tytułu nakładów poczynionych przed dniem 15 kwietnia 1996 roku na nieruchomość położoną w K., oznaczoną jako działka numer (...), dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą numer (...), w ten sposób, że wierzytelność tę przyznać po 1/2 (jednej drugiej) części J. D. (1) i D. D. (1),

2) III (trzecim) w ten sposób, że po wpisanym w nim numerze księgi wieczystej dodać następującą treść „w tym budynku mieszkalnego znajdującego się na tej nieruchomości i orzec, że w związku z nakazaniem wydania tego budynku mieszkalnego J. D. (1) nie przysługuje uprawnienie do otrzymania lokalu socjalnego”, oraz termin wydania wyznaczyć do dnia 20 czerwca 2017 roku, zamiast jego odroczenia na okres 1 miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia,

3) VI (szóstym) w ten sposób, że zasądzić od J. D. (1) na rzecz D. D. (1) dalszą kwotę 401,30 (czteryście jeden i 30/100) złotych z tytułu wynagrodzenia za korzystanie przez J. D. (1) z nieruchomości położonej w K., oznaczonej jako działka numer (...), dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi

księgę wieczystą numer (...), płatną w terminie do dnia 20 marca 2017 roku z ustawowymi odsetkami za opóźnienie na wypadek uchybienia terminowi płatności,

4) VII (siódmym) w ten sposób, że kwotę 16.000 złotych zastąpić kwotą 15.000 (piętnaście tysięcy) złotych i oddalić żądanie J. D. (1) rozliczenia nakładu z jego majątku osobistego na majątek osobisty D. D. (1) w pozostałej części,

5) XI (jedenastym) przez uchylenie zawartego w nim rozstrzygnięcia;

III. oddalić apelację wnioskodawcy i apelację uczestniczki w pozostałej części;

IV. orzec, że wnioskodawca i uczestniczka ponoszą we własnym zakresie koszty postępowania apelacyjnego związane ze swoim udziałem w sprawie.

II Ca 1140/16

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 18 lutego 2016 roku, wydanym w sprawie I Ns 600/10, Sąd Rejonowy w Kielcach dokonał podziału majątku wspólnego byłych małżonków J. D. (1) i D. D. (1), w skład którego wchodzi roszczenie przeciwko E. i R. małżonkom D. w kwocie 14.880 zł o zwrot nakładów na nieruchomości oznaczoną jako działka nr (...) położona w K., dla której w Sądzie Rejonowym w Kielcach prowadzona jest księga wieczysta (...) w ten sposób, że roszczenie to przyznał w całości na rzecz D. D. (1) (pkt I), zasądził od D. D. (1) na rzecz J. D. (1) kwotę 7.440 zł tytułem spłaty płatną w terminie 1 miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminowi płatności (pkt II), nakazał J. D. (1) wydanie D. D. (1) nieruchomości oznaczonej jako działka nr (...) położonej w K. z tym, że termin wydania odroczył na okres do 1 miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia (pkt III), oddalił żądanie wydania nieruchomości w pozostałej części (pkt IV), zasądził od J. D. (1) na rzecz D. D. (1) kwotę 18.988 zł tytułem wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości płatną w terminie 1 miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminowi płatności (pkt V), oddalił żądanie D. D. (1) przeciwko J. D. (1) z tytułu wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości w pozostałej części (pkt VI), zasądził od D. D. (1) na rzecz J. D. (1) kwotę 16.000 zł tytułem zwrotu nakładu z majątku osobistego J. D. (1) na majątek osobisty D. D. (1) płatną w terminie 1 miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminowi płatności (pkt VII), oddalił żądanie J. D. (1) z tytułu zwrotu nakładu z majątku osobistego J. D. (1) na majątek osobisty D. D. (1) w pozostałej części (pkt VIII), zasądził od D. D. (1) na rzecz J. D. (1) kwotę 48.478,50 zł tytułem zwrotu nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty D. D. (1) płatną w terminie 1 miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminowi płatności (pkt IX), orzekł, że wnioskodawca i uczestniczka ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie (pkt X), nakazał ściągnąć z zasądzonego na rzecz D. D. (1) roszczenia na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Kielcach kwotę 4.730 zł tytułem zwrotu wydatków (pkt XI), nakazał ściągnąć od J. D. (1) na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Kielcach kwotę 4.730 zł tytułem zwrotu wydatków (pkt XII).

Sąd Rejonowy ustalił, że J. D. (1) i D. D. (3) zawarli związek małżeński w dniu 17 kwietnia 1982 roku. Po ślubie zamieszkali w K. w domu rodziców wnioskodawcy. Rodzice uczestniczki byli współwłaścicielami nieruchomości o pow. 1,26 ha, położonej w K., składającej się z działek numer(...) (aktualnie o numerze 458), na której posadowiony był drewniany budynek mieszkalny, dwuizbowy oraz budynki gospodarcze. Za zgodą rodziców D. brat jej ojca i ojciec J. D. (1) położyli w tym budynku nowy dach, wymienili (...) dokonaniu wymiany okien, drzwi oraz dachu i w budynku tym zamieszkali małżonkowie D.. W dniu 15 kwietnia 1996 roku w Kancelarii Notarialnej w K., dysponująca zgodą męża R. D. dokonała na rzecz córki darowizny nieruchomości położonej w K.. Dla nieruchomości założono księgę wieczystą numer (...). W dniu 11 września 1998 roku wydano decyzję o pozwoleniu na rozbudowę drewnianego budynku mieszkalnego, położonego na działce numer (...). Rozbudowa prowadzona była systemem gospodarczym, pracowali przy niej ojciec wnioskodawczyni, jego brat Z. i syn brata T., kuzyn uczestniczki Z. S., koledzy J. D. (1), przy czym brat i ojciec wnioskodawcy wykonywali prace nieodpłatnie na zasadzie rodzinnej pomocy, a Z. S. otrzymywał

wynagrodzenie. Budowę nadzorował ojciec wnioskodawcy. Rozbudowa polegała na tym, że do istniejącego budynku dobudowano część o powierzchni 6,60 m na 8 m, wybudowano kotłownię, wylano ławy, położono kamień kwarcytowy, wybudowano ściany z czerwonej cegły i suporeksu, a pomiędzy nimi położono podwójny styropian ocieplający. Obie części budynku pokryto dachem. Na poddaszu wstawiono okna i postawiono ścianki działowe, nie wykończono jednak tej kondygnacji dotychczas. Od jednej strony postawiono ogrodzenie z metalowych pręseł, wokół budynku na szerokości 80 cm wyłożono kostkę brukową, zaś od wejścia do wjazdu wykonano chodnik o szerokości ok. 1 m. Wnioskodawca pomagał jedynie przy początkowych pracach, tj. przy wykopach i wylewkach. W 2002 roku z uwagi na to, że dotychczasowy pracodawca zaczął zalegać z wypłatą wynagrodzenia, podjął dodatkową pracę na umowę zlecenie. Pracował wówczas po 16 godzin dziennie, a zaległe pieniądze zostały mu wypłacone po zakończeniu rozbudowy. D. D. (1) pracowała zarobkowo przed ślubem, następnie zajmowała się prowadzeniem domu i wychowywaniem trójki dzieci. Ponownie podjęła pracę zarobkową w okresie 14 kwietnia 1994 roku – 31 października 1994 roku, następnie od września 1998 roku była zatrudniona na ¼ etatu do 10.09.2001 roku, potem na cały etat, na 0,9 etatu i 0,74 etatu. Środki na rozbudowę i wykończenie domu pochodziły z różnych źródeł, częściowo z darowizn rodziców uczestniczki, z bieżących dochodów J. D. (1), zaciąganych przez niego pożyczek i z pomocy finansowej jego rodziców, z kwoty jaką wnioskodawca uzyskał ze sprzedaży swoich działek, a także z kwoty jaką uzyskała uczestniczka ze sprzedaży swojej działki. Rodzice D. D. (1) mieli w M. Leśnym gospodarstwo rolne o powierzchni 9,31 ha, z którego kontraktowali len i tytoń, uprawiali zboże, hodowali świnie i bydło opasowe. Ojciec uczestniczki pracował zawodowo do 1991 roku, później pobierał emeryturę, nadal prowadząc gospodarstwo rolne. Rodzice uczestniczki przeznaczili dla niej gospodarstwo w K. i wspierali ją finansowo podczas rozbudowy budynku. D. D. (1) u swoich rodziców spędzała wraz z dziećmi wszystkie wakacje, podczas których pomagała im w gospodarstwie, za co otrzymywała od nich pieniądze w kwotach po kilka tysięcy do 10.000 zł. Rodzice J. D. (1) również wspierali go finansowo, płacili za niektóre materiały na budowę i pomagali w spłacie pożyczek. Podczas tych wizyt pomagała rodzicom w gospodarstwie a oni dawali jej pieniądze w kwotach po kilka tysięcy do dziesięciu tysięcy złotych. Ojciec wnioskodawcy pobierał wysokie świadczenie ze względu na wypadek, któremu uległ, a matka otrzymywał rentę z KRUS. W 1995 roku J. D. (1) otrzymał w drodze darowizny od swoich rodziców działki numer (...) o pow. 25 arów, dla których prowadzono księgę wieczystą numer (...). Działki te sprzedał za kwotę 15.000 złotych, a pieniądze przeznaczył na zakup cegieł, cementu i stali. W dniu 24 stycznia 2002 roku D. D. (1) sprzedała działkę numer (...) o pow. 631 m² za kwotę 4.796 zł, którą przeznaczyła na opłacenie prac wykończeniowych. J. D. (1) nadużywał alkoholu i w związku z tym dochodziło do awantur. W 1993 roku z doniesienia D. D. (1), toczyło się przeciwko wnioskodawcy postępowanie, w którym został oskarżony o znęcanie się fizyczne i psychiczne nad żoną i dziećmi, w sprawie sygn. akt II K 1818/93. Postępowanie to zakończyło się umorzeniem. Pokrzywdzona wybaczyła mężowi do niego wróciła. W późniejszym okresie czasu zachowanie J. D. (1) uległo poprawie, ale nadal zdarzało się, że pił alkohol i wówczas dochodziło do kłótni pomiędzy małżonkami. Ostatecznie uczestniczka zdecydowała się opuścić dom i wyjechała do W., gdzie studiowała jej córka M.. W listopadzie 2007 roku uczestniczka przyjechała do K. by zabrać ze sobą rzeczy osobiste i firanki. Od maja 2011 roku D. D. (1) mieszka w wynajmowanym samodzielnie mieszkaniu, za które płaci czynsz w wysokości 1.000 zł oraz bieżące opłaty za media. Ponadto przez cały czas opłaca podatek od nieruchomości położonej w K. oraz ubezpieczenie OC, natomiast opłaty za media ponosi J. D. (1). W dniu 7 listopada 2008 roku uczestniczka zwróciła się do J. D. (1) z pisemnym żądaniem, aby aż do chwili opuszczenia nieruchomości uiszczal na jej rzecz kwotę 3.000 zł miesięcznie. W dniu 31 października 2007 roku, tuż przed wyprowadzką z domu D. D. (1) złożyła pozew o rozwód, zaś związek małżeński wnioskodawcy i uczestniczki został rozwiązany wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 22 kwietnia 2008 roku, sygn. akt I C 2963/07, który został utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 września 2008 roku. W budynku mieszkalnym w K. obecnie mieszka uczestnik J. D. (1), który korzysta jedynie z zabudowanej działki. Gdy B. D. przyjeżdża do Polski na urlop to mieszka wraz z ojcem, ma w domu swój pokój, w którym są jej rzeczy. Część działek uczestniczka sprzedała. Po wyprowadzce D. D. (1) w budynku przeprowadzono jedynie drobne prace m.in. remont kuchni, który finansowała B. D.. Wartość nakładów poczynionych na działkę numer (...) przed dokonaniem darowizny na rzecz D. D. (1) wynosi 14.880 zł, a wartość nakładów dokonanych w okresie, gdy właścicielką była uczestniczka wynosi 116.753 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy przyjął, że bezspornym w niniejszej sprawie było, iż nieruchomości, na której mieszkali byli małżonkowie nie stanowiła nigdy składnika ich majątku wspólnego, bowiem najpierw należała

do rodziców uczestniczki – małżonków D., a następnie do samej uczestniczki. Na przedmiotową nieruchomość poczyniono nakłady (zarówno, w okresie gdy należała do małżonków D., jak i wówczas gdy należała już do uczestniczki), z tym że wnioskodawca i uczestniczka odmiennie opisywali źródło pochodzenia środków na dokonanie tych nakładów. Zdaniem Sądu, środki na rozbudowę domu pochodziły częściowo ze środków uzyskanych ze sprzedaży działek stanowiących majątek osobisty wnioskodawcy, częściowo ze środków uzyskanych ze sprzedaży działek stanowiących majątek osobisty uczestniczki, częściowo z darowizn pieniężnych rodziców obojga małżonków a częściowo z dochodów J. D. (1), w tym spłacanych z tych dochodów pożyczek. Sąd Rejonowy nie dał wiary twierdzeniom uczestniczki, że w całości rozbudowa została sfinansowana ze środków pochodzących od jej rodziców. Odmówił też wiary twierdzeniom wnioskodawcy, że rozbudowa została w całości przeprowadzona ze środków jego i ojca, przywołując trudności wnioskodawcy w wypłacie wynagrodzenia. Argumentował, że stosownie do treści art. 45 § 1 k.r.o. w postępowaniu o podział majątku, Sąd powinien rozstrzygnąć o żądaniach byłych małżonków dotyczących zwrotu wydatków i nakładów poczynionych z majątku wspólnego na majątek osobisty jednego z nich albo z majątku osobistego na majątek wspólny. Jednakże orzecznictwo dopuszcza także dokonywanie rozliczeń nakładów poczynionych z majątku osobistego jednego z małżonków na majątek osobisty drugiego z nich. Odrębnie należało potraktować nakłady poczynione w okresie, gdy nieruchomość należała do rodziców uczestniczki a odrębnie, gdy należała do samej uczestniczki. Roszczenie o zwrot nakładów poczynionych przed 1996 rokiem, należy potraktować jako roszczenie przysługujące przeciwko osobom, które były właścicielami nieruchomości w dacie ich dokonywania, zaś podstawą żądania ich zwrotu są przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, tj. art. 405 i nast. k.c. Na podstawie opinii biegłego wartość nakładów określono na kwotę 14.880 zł, a roszczenie o ich zwrot Sąd w całości przyznał na rzecz uczestniczki, bowiem nieruchomość z okresie czynienia tych nakładów stanowiła przedmiot własności jej rodziców, a następnie została darowana na rzecz uczestniczki, która jest jej właścicielką do dziś. Ustalając, że małżonkowie D. wspólnie czynili na niej nakłady Sąd uznał, że zasadnym będzie przyznanie roszczenia o ich zwrot temu z byłych małżonków, który obecnie jest właścicielem nieruchomości. Czyniąc te nakłady wnioskodawca miał świadomość, że czyni je na nieruchomości, do której nie przysługują mu żadne prawa. W związku z przyznaniem roszczenia o zwrot nakładów w całości na rzecz uczestniczki, Sąd w pkt II postanowienia zasądził od niej na rzecz wnioskodawcy połowę kwoty odpowiadającej wartości nakładów, tj. 7.440 zł. Nakłady, które całkowicie zmieniły substancję budynku, poczyniono w okresie, gdy właścicielką nieruchomości była już uczestniczka. Zgodnie z opinią biegłego ich wartość to kwota 131.633 zł – 14.880 zł = 116.753 zł. Sąd przyjął, że nakłady te poczyniono z majątku wspólnego oraz z majątków osobistych obojga małżonków i w związku z tym od kwoty 116.753 zł odjął kwotę 4.796 zł, którą uczestniczka otrzymała ze sprzedaży działki numer (...) oraz kwotę 15.000 zł, uzyskaną ze sprzedaży działki należącej do uczestnika, co ostatecznie dało kwotę 96.957 zł, zaś połowę tej kwoty zasądzono od D. D. (5) na rzecz J. D. (2) (pkt IX). Sąd nie dokonał waloryzacji kwoty 15.000 złotych, mimo żądania wnioskodawcy. Sąd nie uwzględnił żądania wnioskodawcy zwrotu nakładów poczynionych po ustaniu wspólności majątkowej przyjmując, że takie nakłady poczyniła córka stron B. D. a nie wnioskodawca. W związku z faktem, że właścicielką przedmiotowej nieruchomości jest uczestniczka, która od 2007 roku z niej nie korzysta, Sąd na podstawie art. 222 k.c. nakazał J. D. (2) wydanie uczestniczce działki numer (...) (żądanie zgłoszone w sprawie I C 236/09), przy czym termin wydania odroczył na okres 1 miesiąca (pkt II). Co do zasady Sąd uznał za słuszne także zgłoszone przez uczestniczkę żądanie zapłaty wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości (art. 225 k.c. w zw. z art. 224 § 2 k.c.). W związku z powyższym Sąd przyjął, że wnioskodawca powinien zapłacić na rzecz uczestniczki kwotę 18.988 zł, która została obliczona według przyjętej stawki czynszu w wysokości 490 zł miesięcznie, przy uwzględnieniu liczby osób korzystających z tej nieruchomości (wnioskodawcy i córek), za okres od 1 listopada 2008 roku do daty sporządzenia końcowej opinii. Sąd nie podzielił stanowiska uczestniczki co do uwzględnienia kosztów jakie poniosła w związku z wyprowadzką z tej nieruchomości, argumentując, że żądanie wynagrodzenia powinno obejmować kwotę jaką uczestniczka mogłaby uzyskać tytułem czynszu z najmu nieruchomości, zatem nie może obejmować kosztów wynajmu przez uczestniczkę mieszkania we W.. W końcowej części uzasadnienia Sąd wskazał, że nie uwzględnił żądania uczestniczki zasądzenia kwoty z tytułu pogorszenia nieruchomości z uwagi na ustalenie, że do takiego pogorszenia nie doszło. Sąd odroczył termin płatności kwot zasądzonych na rzecz wnioskodawcy, jak i na rzecz uczestniczki na okres 1 miesiąca od daty uprawomocnienia się orzeczenia, mając na uwadze konieczność zgromadzenia stosownych środków pieniężnych. O kosztach postępowania

Sąd orzekł w oparciu o art. 520 § 1 k.p.c., a o kosztach sądowych na podstawie art. 83 w zw. z art. 13 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelacje od tego postanowienia złożyli zarówno wnioskodawca, jak i uczestniczka.

Wnioskodawca zaskarżył przedmiotowe postanowienie w części, tj. w pkt III, V i VIII zarzucając sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, a polegająca na przyjęciu, iż:

1. winna zostać orzeczona jego eksmisja z nieruchomości oznaczonej jako działka nr (...), położonej w K., gmina Z., w sytuacji gdy, jak wynika z zeznań córki stron B. D., to ona aktualnie zajmuje przedmiotową nieruchomość, o czym świadczą również rozmowy pomiędzy B. D. a jej matką D. D. (1) w przedmiocie sprzedaży nieruchomości na jej rzecz oraz zeznań B. D., w których wskazuje ona, że jej praca w Wielkiej Brytanii ma charakter dorywczy, oraz że w pewnym stopniu partycypowała ona w kosztach nakładów poczynionych na przedmiotową nieruchomość, zatem to B. D. jest dysponentką tej nieruchomości i ona sprawuje władztwo nad nią, wskazując, że jej prawa do nieruchomości wynikają z faktu, iż znajduje się na niej ich dom rodzinny. Dodatkowo D. D. (1) nie może żądać eksmisji wnioskodawcy z nieruchomości, w sytuacji gdy twierdzi, iż nie wypłaci mu żadnej kwoty z tytułu spłaty;

2. nie zasługuje na uwzględnienie roszczenie wnioskodawcy o zapłatę nakładów poczynionych w dużej mierze przez niego na nieruchomość objętą wnioskiem, wyliczonych przez biegłego E. F. na kwotę 30.358 zł, w sytuacji gdy jego córka B. D. wskazała w swoich zeznaniach, iż jedynie partycypowała w tych nakładach, nie określając w jakiej kwocie, zatem brak jest podstaw do całkowitego nieuwzględnienia powyższego roszczenia, wobec niekwestionowania jego zeznań, natomiast z ostrożności procesowej, z uwagi na ustalenia Sądu Rejonowego wnioskodawca przedłożył na rozprawie potwierdzenie dokonania przelewu całej tej wierzytelności przez B. D. na jego rzecz;

3. uwzględnienie roszczenia uczestniczki o zwrot wynagrodzenia za bezumowne korzystanie przez wnioskodawcę z przedmiotowej nieruchomości pomimo, iż to B. D. aktualnie zajmuje nieruchomość swojej matki, a wnioskodawca mieszka na niej za jej zgodą.

W oparciu o powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez oddalenie wniosku uczestniczki o wydanie nieruchomości oznaczonej jako działka nr (...), położonej w K., gmina Z., dla której Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą o numerze (...) oraz o zasądzenie od D. D. (1) na rzecz J. D. (1) kwoty 30.358 zł tytułem zwrotu nakładów z majątku osobistego J. D. (1) na majątek osobisty D. D. (1). Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy w Kielcach.

Uczestniczka zaskarżyła przedmiotowe postanowienie w części, to jest w pkt I, II, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII postanowienia. Zarzuciła:

I. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie iż:

- środki na rozbudowę domu pochodziły z różnych źródeł, w tym z bieżących dochodów J. D. (1) i zaciąganych przez niego pożyczek, pomocy finansowej jego rodziców, a także częściowo z kwoty uzyskanej przez niego ze sprzedaży działek – gdy tymczasem jedynym źródłem finansowania rozbudowy był majątek osobisty uczestniczki w postaci darowizn jakie uczestniczka otrzymywała od rodziców oraz dochodu ze sprzedaży jej działki pod drogę,

- rodzice J. D. (1) wspierali go finansowo, przeznaczając czasem pewne kwoty na opłacanie niektórych materiałów na budowę i pomagając w spłacie pożyczek – gdy tymczasem rodzice J. D. (1) nie posiadali środków i dochodów pozwalających na udzielanie pomocy synowi,

- środki w kwocie 15.000 zł pochodzące ze sprzedaży J. D. (1) działek nr 665 i 732, wnioskodawca przeznaczył na zakup materiałów budowlanych – podczas gdy w rzeczywistości przeznaczył je na alkohol i spłatę długów zaciągniętych wcześniej na zakup alkoholu,

- jedynym źródłem finansowania rozbudowy domu nie był majątek osobisty uczestniczki, tj. darowizny jakie uczestniczka otrzymywała od rodziców oraz dochód ze sprzedaży jej działki pod drogę – podczas gdy w istocie brak było środków pochodzących z innych źródeł,

II. naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. art. 684 k.p.c. w zw. z art. 46 k.r.o. w zw. z art. 118 k.c. i 229 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, iż wierzytelność na rzecz rodziców uczestniczki podlega rozliczeniu w ramach niniejszego postępowania, pomimo iż roszczenie to jest przedawnione,

2. art. 684 k.p.c. w zw. z art. 46 k.r.o. w zw. z art. 409 k.c. poprzez przyjęcie, iż pomimo że rodzice uczestniczki nie pozostają obecnie wzbogaceni, to zobowiązani są do zwrotu nakładów poczynionych przez strony na sporna nieruchomości,

3. art. 684 k.p.c. w zw. z art. 46 k.r.o. w zw. z art. 411 pkt 1 k.c. poprzez przyjęcie, iż pomimo że strony wiedziały, że czynione nakłady są świadczeniem nienależnym to przysługiwałoby im roszczenie o ich zwrot,

4. art. 684 k.p.c. w zw. z art. 46 k.r.o. w zw. z art. 411 pkt 2 k.c. poprzez przyjęcie, iż pomimo że strony za darmo mieszkały w przedmiotowej nieruchomości, a następnie dzięki darowiźnie mogły z niej korzystać przez ponad trzydzieści lat, co wnioskodawca czyni do dnia dzisiejszego, to działanie polegające na czynieniu nakładów na nieruchomości, nie jest zgodne z zasadami współżycia społecznego,

5. art. 358¹ § 3 k.c. poprzez brak waloryzacji kwoty uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości przez uczestniczkę, podczas gdy wartość nabywca pieniędzy od 2002 r. uległa znacznej zmianie,

III. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez ustalenie, że nakład uczestniczki z majątku osobistego na remont domu wynosił jedynie równowartość kwoty uzyskanej ze sprzedaży działki, mimo że Sąd ustalił, iż rozbudowa domu dokonywana była również ze środków uzyskiwanych przez uczestniczkę w formie darowizn od rodziców,

IV. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez uznanie:

- że strony dokonywały nakładów na nieruchomości z majątku wspólnego, mimo iż nie posiadały środków, z których nakłady takie mogłyby być czynione, miały bowiem problem z bieżącym utrzymaniem ze względu na liczną rodzinę, alkoholizm wnioskodawcy oraz brak dochodów z pracy żony,

- że wnioskodawca dokonał nakładu na nieruchomości ze swego majątku osobistego w kwocie 15.000 zł, pochodzących ze sprzedaży działek, mimo iż pieniądze te w całości przepił oraz wydał na zwrot pożyczek zaciągniętych wcześniej na zakup alkoholu,

V. naruszenie przepisów prawa procesowego:

1. art. 233 k.p.c. poprzez oparcie ustaleń dowodowych na podstawie opinii biegłego, która jest sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego i logiki,

2. poprzez nierozstrzygnięcie żądania uczestniczki o zasądzenie od wnioskodawcy kwoty 50.000 zł tytułem odszkodowania za zużycie i pogorszenie stanu nieruchomości,

3. nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wysokości szkody uczestniczki z tytułu zużycia i pogorszenia nieruchomości,

4. art. 520 § 3 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie przy orzekaniu o kosztach, że interesy stron są sprzeczne, brak jest majątku wspólnego stron podlegającego rozliczeniu, przez co obowiązek zwrotu kosztów postępowania winien obciążyć wnioskodawcę.

Mając na uwadze powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez:

1. zmianę pkt I poprzez ustalenie, iż brak jest składników wchodzących w skład majątku wspólnego J. D. (1) i D. D. (1) w tym, że w skład tego majątku nie wchodzi roszczenie przeciwko E. i R. D. i w związku z tym roszczenie to nie może być nikomu przydzielone i z tego tytułu nie przysługuje wnioskodawcy spłata,
2. zmianę pkt II poprzez oddalenie żądania J. D. (1) o zasądzenie od D. D. (1) spłaty z majątku wspólnego,
3. zmianę pkt V poprzez zasądzenie od J. D. (1) na rzecz D. D. (1) kwoty 100.000 zł tytułem wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości płatną w terminie 1 miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminowi płatności,
4. zmianę pkt VI poprzez zasądzenie od J. D. (1) na rzecz D. D. (1) kwoty 50.000 złotych tytułem zmniejszenia wartości nieruchomości po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej stron, płatną w terminie 1 miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminowi płatności,
5. uchylenie pkt VII w całości,
6. zmianę pkt VIII poprzez oddalenie żądania J. D. (1) o zasądzenie od D. D. (1) nakładu z majątku osobistego J. D. (1) na majątek osobisty D. D. (1) w całości,
7. zmianę pkt IX poprzez oddalenie żądania J. D. (1) o zasądzenie od D. D. (1) nakładu z majątku wspólnego stron na majątek osobisty D. D. (1) w całości,
8. zmianę pkt X poprzez zasądzenie od J. D. (1) na rzecz D. D. (1) kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 17.563,92 zł,
9. uchylenie pkt XI w całości,
10. zmianę pkt XII poprzez nakazanie ściągnięcia od J. D. (1) na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Kielcach kwoty 9.460 zł z tytułu kosztów sądowych.

Ponadto uczestniczka wniosła o zasądzenie od wnioskodawcy na jej rzecz kosztów procesu za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ewentualnie wniosła o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja wnioskodawcy jest uzasadniona jedynie w części dotyczącej orzeczenia eksmisyjnego i to nie jeśli chodzi o samo nakazanie wydania nieruchomości, lecz o termin w jakim to wydanie ma nastąpić w relacji do terminu zapłaty na jego rzecz kwot z tytułu rozliczenia nakładów (przy czym z urzędu należało uzupełnić orzeczenie w tym przedmiocie o rozstrzygnięcie dotyczące lokalu socjalnego).

Apelacja uczestniczki w zakresie dotyczącym zasądzenia odszkodowania w wysokości 50.000 złotych za zużycie i pogorszenie stanu nieruchomości podlega odrzuceniu z uwagi na brak przedmiotu zaskarżenia. Apelacja dotycząca pozostałych zagadnień i roszczeń jest jedynie w niewielkim stopniu uzasadniona.

Jeśli chodzi o częściowe odrzucenie apelacji uczestniczki, to skarżąca miała świadomość, że roszczenie dotyczące odszkodowania za zużycie i pogorszenie stanu nieruchomości nie było przedmiotem rozstrzygnięcia w sentencji

postanowienia Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 18 lutego 2016 roku, bowiem wniosła o uzupełnienie tego postanowienia właśnie w zakresie orzeczenia o tym żądaniu (por. k. 852). Wniosek o uzupełnienie został przez Sąd Rejonowy odrzucony jako spóźniony (por. postanowienie z dnia 9 czerwca 2016 roku –k. 869). Sąd Rejonowy w sprawie tego żądania wypowiedział się jedynie w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, pisząc, że tego żądania nie uwzględnił, bo do takiego pogorszenia stanu nieruchomości nie doszło (k. 830v), co nie czyni apelacji w tym przedmiocie za dopuszczaną. Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Sądu Najwyższego, w sytuacji gdy strona wniosła środek odwoławczy dotyczący przedmiotu nieobjętego rozstrzygnięciem w sentencji orzeczenia, to środek ten podlega odrzuceniu jako niedopuszczalny z powodu braku substratu zaskarżenia (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2015 r., II UZ 60/14, LEX nr 1652391 i z dnia 21 września 2011 r., II PK 34/11, LEX 1103014). W postanowieniu z dnia 10 listopada 2009 r., II PZ 19/09, LEX nr 574537, Sąd Najwyższy uznał, że w ocenie dopuszczalności apelacji znaczenie ma ustalenie, czy sąd pierwszej instancji orzekł o żądaniu objętym apelacją. Zaskarżenie od nieistniejącego rozstrzygnięcia nie jest dopuszczalne. Nie można przy tym oprzeć apelacji na zarzucie, że sąd nie orzekł o całości żądania strony. W takim wypadku przysługuje jej bowiem wniosek o uzupełnienie wyroku lub prawo wytoczenia odrębnego powództwa. Sąd Okręgowy podziela w całości przywołaną wykładnię Sądu Najwyższego. Sąd Rejonowy nie orzekł o żądaniu dotyczącym odszkodowania za zużycie i pogorszenie stanu nieruchomości (nazywanym też zmniejszeniem wartości nieruchomości) ani pozytywnie ani negatywnie, mimo że miało ono charakter odrębnego żądania zgłoszonego w ramach sprawy o podział majątku wspólnego. O takim żądaniu Sąd Rejonowy zobowiązany był orzec w sentencji postanowienia, nie jest wystarczające dla przyjęcia istnienia przedmiotu zaskarżenia to, że w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia zawarte są również rozważania dotyczące tego roszczenia, z oceną o jego bezzasadności. Przedmiot zaskarżenia musi być odnoszony do sentencji orzeczenia, a w tej rozstrzygnięcia o tym żądaniu zabrakło. W związku z pominięciem tego żądania w przedmiotowym postanowieniu uczestniczce przysługiwało prawo do złożenia wniosku o uzupełnienie postanowienia (co starała się uczynić), nie zaś wniesienia apelacji w tej części. Orzeczenie o częściowym odrzuceniu apelacji oparto na podstawie art. 373 w zw. z art. 370 k.p.c., z tą uwagą, że odrzucenie to nastąpiło nie na posiedzeniu niejawnym, tylko po przeprowadzeniu rozprawy, która dotyczyła całej apelacji.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w zakresie większości zagadnień, które były istotne dla rozstrzygnięcia zgłoszonych roszczeń, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne za wyjątkiem ustalenia, że środki na rozbudowę domu na działce numer (...) położonej w K. pochodziły w części z pieniędzy przekazywanych D. D. (1) przez jej rodziców w kwotach od kilku tysięcy do 10.000 złotych (w nieustalonych zresztą bliżej przez Sąd Rejonowy wielkościach i datach ich przekazywania oraz nieustalonej łącznej kwocie tych środków). Sąd Rejonowy przyjął w sposób dość ogólny, że środki na budowę tego domu pochodziły z różnych źródeł, w tym z pieniędzy przekazywanych przez rodziców uczestniczki, jego budowa nie była sfinansowana w całości ani ze środków wnioskodawcy ani też ze środków uczestniczki. To ogólne stwierdzenie co do źródeł finansowania również z darowizn przekazanych przez rodziców uczestniczki nie jest wprost powiązane z przyjęciem, że przywołane w uzasadnieniu kwoty od kilku do 10.000 złotych były przekazywane właśnie na tę rozbudowę (Sąd Rejonowy pisał, że uczestniczka pomagała rodzicom w gospodarstwie a rodzice dawali jej pieniądze w tych kwotach –k. 825v, co może być traktowane również jako swego rodzaju wynagrodzenie za tę pracę i pomoc, a takie wynagrodzenie stanowi przecież składnik majątku wspólnego). W istocie Sąd Rejonowy nie ustalił w jakiej części ta rozbudowa została przeprowadzona ze środków finansowych przekazanych przez rodziców uczestniczki, przy czym materiał dowodowy zaoferowany na tę okoliczność przez uczestniczkę niewątpliwie nie pozwalał, a po dodatkowym przesłuchaniu uczestniczki tym bardziej nie pozwala na przyjęcie, że rozbudowa ta została przeprowadzona dzięki tej pomocy ze strony rodziców D. D. (1). Apelacja uczestniczki „wykorzystuje” te nieprecyzyjne ustalenia Sądu I instancji, dostrzegając, że przyjęcie wsparcia finansowego ze strony jej rodziców określanego przez Sąd Rejonowy jako darowizny, nie przełożyło się na końcowe rozliczenia tej budowy i wyliczenia tego w jakim zakresie rozbudowa domu nastąpiła ze środków z majątku odrębnego (osobistego) D. D. (1), przekazywanych jej przez rodziców. Sąd Okręgowy, po uzupełnieniu materiału dowodowego poprzez uzupełniające przesłuchanie wnioskodawcy i uczestniczki oraz dopuszczenie dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy rozwodowej I C 2963/07, doszedł do odmiennych ustaleń faktycznych w tym przedmiocie. Zdaniem Sądu Okręgowego, w sprawie brak jest podstaw do podzielenia tych korzystnych dla uczestniczki, choć nieprecyzyjnych ustaleń co do wsparcia finansowego ze strony jej rodziców, bowiem

analiza całokształtu materiału dowodowego nie potwierdza prezentowanego przez nią stanowiska, że przedmiotowa budowa została sfinansowana, jeśli nawet nie w całości, to w istotnej części właśnie ze środków pochodzących od jej rodziców. Uczestniczka nie wykazała żadnym dokumentem ani faktu otrzymywania tego rodzaju darowizn na potrzeby budowy domu, ani też tego, że sytuacja finansowa jej rodziców była na tyle dobra, aby w tak istotny sposób wspomóc ją w tej budowie. Wprawdzie zostały na tę okoliczność zgłoszone i przeprowadzone dowody z zeznań świadków, w tym matki uczestniczki i córek stron, jednakże pomiędzy zeznaniami córek istnieją zasadnicze rozbieżności (por. zeznania M. K. i B. D., z których jedna prezentuje stanowisko zgodne z twierdzeniami ojca druga zaś matki, zaś zeznania trzeciej córki A. Z. są niekonsekwentne). Zeznania M. K., pozostającej w konflikcie z ojcem, cechuje brak obiektywizmu, skoro twierdziła, że ojciec nie przyczynił się do rozbudowy i utrzymania rodziny, budową się nie interesował, a mama dbała o dom, o budowę i chodziła do pracy. To „chodzenie mamy do pracy” należy datować właściwie dopiero od końca 2001 roku, kiedy uczestniczka podjęła pracę na pełny etat, z kolei twierdzenie, że zawsze jak byli u dziadków macierzystych, to mama dostawała pieniądze i choć nie wiedziała jakie to były kwoty ale znaczne, zupełnie nie przekonuje (zaprzeczyła mu zresztą B. D.). Twierdzenia, że to mama najmowała pracowników do budowy i im płaciła, nie zostały w żadnej mierze potwierdzone, a osoby, które budowały ten dom nie tylko potwierdziły tych okoliczności, lecz wskazywały, że to J. D. (1) chodził do nich, aby ich nająć. Świadek nie dostrzegając pracy ojca na dwa etaty, istotnej pomocy ze strony dziadka ojczystego. Zeznania matki uczestniczki R. D. należy ocenić jako ułożone na użytek tego postępowania, skoro po tylu latach podawała zbieżnie z córką wysokości przekazywanych kwot i zgodnie z nią oszacowała łączną skalę tej pomocy na 150.000 złotych (nie wiadomo w oparciu o jakie dane, a uczestniczka na rozprawie apelacyjnej ostatecznie przyznała, że podawane 150.000 złotych to nie było tak dokładnie zliczone). Świadek przedstawiała zięcia jako alkoholika a teściów jako ludzi niemających, którzy jeśli dawali jakieś pieniądze na budowę domu to groszówki, tymczasem udokumentowany dochód jej z mężem w porównaniu do udokumentowanego dochodu rodziców wnioskodawcy był znacząco niższy. O ile uczestniczka początkowo twierdziła, że rodzice oszczędności posiadali na książeczkach oszczędnościowych i wypłacali je aby jej przekazać (por. k. 70 in fine), o tyle świadek już o takich książeczkach w ogóle nie zeznawała, twierdząc, że pieniądze zaoszczędzone trzymali w domu. Uczestniczka nie wykazała, aby jej rodzice dysponowali środkami w tej wysokości, nie przedstawiła żadnej dokumentacji pochodzącej z okresu budowy domu, która mogłaby stanowić potwierdzenie dobrej sytuacji materialnej jej rodziców. Na rozprawie apelacyjnej nie była nawet w stanie powiedzieć do kiedy rodzice prowadzili gospodarstwo rolne i mieli z niego dochód, podając, że mogło to być do 2000 roku ale „nie chce się pomylić”, twierdziła, że rodzice mieli pieniądze „nagromadzone na lata”, co nie przystaje do sposobu dokonania tej rozbudowy, metodą gospodarczą przez kilka lat, z przestojami związanymi z przejściowym brakiem środków finansowych, w tym związanym z problemami finansowymi pracodawcy wnioskodawcy. Zauważyć przy tym należy, że uczestniczka z jednej strony wymagała od wnioskodawcy wykazania swoich twierdzeń stosowną dokumentacją, domagała się „prześwietlenia” sytuacji materialnej i dochodów nie tylko byłego męża ale i jego rodziców, tymczasem jeśli chodzi o udokumentowanie sytuacji materialnej swoich rodziców, to ograniczyła się do szczątkowej dokumentacji dotyczącej prowadzonego gospodarstwa rolnego i to pochodzącej z lat wcześniejszych niż rozbudowa domu (por. dokumenty dołączone do odpowiedzi na wnioski), nie przedstawiła też żadnych dowodów posiadania przez rodziców oszczędności. W oparciu o zaofiarowane przez nią dowody należy ustalić, że jej rodzice rzeczywiście byli właścicielami gospodarstwa rolnego o powierzchni ponad 9 ha, posiadali w przeszłości sprzęt do jego uprawy, nie da się natomiast przyjąć, że taki dochód z gospodarstwa pozwalający nie tylko na bieżące utrzymanie, ale i na znaczące inwestycje w tę budowę rzeczywiście uzyskiwali i przekazywali go uczestniczce w okresie budowy domu. Nie są wystarczające tłumaczenia uczestniczki na rozprawie apelacyjnej braku tej dokumentacji tym, że złożyła takie dokumenty jakie odnalazła. Doświadczenie życiowe podpowiada, że skoro takie dokumenty zachowały się z lat 70-80- tych jeśli chodzi o sprzedaż produktów rolnych i zakup sprzętu, to tym bardziej powinny się zachować z okresu rozbudowy tego domu, zwłaszcza jeśli te dochody jej rodziców z tego gospodarstwa rzeczywiście wynosiły po około 30.000 złotych rocznie (jak uczestniczka twierdziła w jednych ze swoich zeznań, w ogóle nie uprawdopodobniając tej informacji, a jej przesłuchanie na rozprawie apelacyjnej wykazało dowolność tego oświadczenia, jak bowiem można uznać za wiarygodne tego rodzaju stwierdzenia skoro uczestniczka nie wiedziała nawet do kiedy rodzice prowadzili gospodarstwo rolne i uzyskiwali z niego dochód). Jak wyżej wskazano, początkowo uczestniczka twierdziła, że pieniądze na tę budowę jej rodzice przekazywali jej wypłacając środki z książeczek oszczędnościowych (tak też k. 219 akt I C 236/09), by później już tej okoliczności nie przywoływać, nie przedstawiła też żadnego dokumentu bankowego, który potwierdzałby istnienie takich oszczędności. Uczestniczka neguje możliwości

finansowe swoich teściów, przedstawiając bardzo dobrą sytuację materialną swoich rodziców, tymczasem dostępna dokumentacja w postaci informacji z ZUS i Urzędu Skarbowego odnośnie wysokości świadczeń emerytalnych i rentowych z okresu rozbudowy domu wskazuje, że to dochód jej teścia był niemal dwukrotnie wyższy niż dochód jej ojca, przy zbliżonych dochodach jej teściowej i matki (por. k. 152-156, 178-207, 222), również udokumentowany dochód J. D. (1) był znacząco wyższy niż udokumentowane dochody jego teściów (w tamtych latach był bliski średniej krajowej), tym bardziej w okresie 3 lat jego pracy w dwóch zakładach (por. k. 134, 142-145) kiedy łącznie tę średnią znacząco przewyższał. Postawa procesowa uczestniczki w obecnym postępowaniu jest instrumentalna i nakierowana na przedstawienie byłego męża w jak najgorszym świetle, jako pijaka, który nie tylko niczego się nie dorobił, ale i przepijał cały majątek (w jej relacji miał m.in. przepić pieniądze ze sprzedaży działek w 1998 roku, które jeśli odnieść tę kwotę do przeciętnego wynagrodzenia odpowiadały takiemu wynagrodzeniu za 12 miesięcy), tymczasem materiał dowodowy w postaci dokumentów wskazuje, że to jej mąż pracował przez całe małżeństwo ona zaś pracę zaczęła w pełnym wymiarze dopiero od końca 2001 roku, wcześniej od 1998 roku pracowała na 1/4 etatu, przy czym wnioskodawca aby sfinansować tę budowę przez 3 lata pracował w dwóch zakładach. Przejściowe problemy z wypłatą wynagrodzenia od jednego z pracodawców (znajdujące potwierdzenie w dokumentacji oraz zeznaniach świadka I. W.) są o tyle bez znaczenia, że nie ma sporu, że wynagrodzenie to zostało ostatecznie wypłacone i to z odsetkami (tak też świadek), zatem mogło być wykorzystane na wykończenie tego domu, czy spłatę zaciągniętych na tę rozbudowę pożyczek. Zresztą te problemy należy datować dopiero na 2003 rok (por. pismo z K. i Z.W.K. (...) S.A. z dnia 30.11.2003 roku informujące o zadłużeniu w kwocie 15.479,96 zł, zatem bliskim właśnie rocznym dochodom wnioskodawcy –k. 204 akt sprawy I C 236/09), tymczasem wnioskodawca drugie zatrudnienie w (...) Kopalniach (...) w W. realizował już przez cały 2002 rok (por. PIT k. 143). Sąd Okręgowy nie kwestionuje, że wnioskodawca nie stronił od alkoholu, jednakże przedstawianie jego osoby jako pijaka, który niczego się nie dorobił tylko trwonił majątek, nie przekonuje. Powiązanie rozpoczęcia tej rozbudowy w 1998 roku z otrzymaniem przez J. D. (1) kwoty 15.000 złotych ze sprzedaży działek (jak wskazano odpowiadającej rocznemu przeciętnemu wynagrodzeniu) jest nieprzypadkowe, uczestniczka nie wykazała aby dysponowała wówczas jakąkolwiek własną kwotą, dzięki której mogłaby rozpocząć prace budowlane, wówczas nie osiągała jeszcze żadnych dochodów. Pytana o ten związek czasowy na rozprawie apelacyjnej uczestniczka w sposób absolutnie nieprzekonywający twierdziła, że ona wiedziała, że mąż sprzedaje działkę, sprzedawał ją bo tak chciał i „raczej” nie miało to związku z budową. Słusznie Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na charakter wykonywanej przez uczestnika pracy (kierowca ładowarki), niewątpliwe wymagającej zachowania trzeźwości w pracy, a fakt, że wnioskodawca się przez tyle lat w tej pracy utrzymał pozwala przyjąć, że swoje obowiązki pracownicze wykonywał należycie. Przez szereg lat wnioskodawca zresztą sam utrzymywał pięciosobową rodzinę, co nie byłoby możliwe, gdyby był nałogowym alkoholikiem. Przywoływane przez uczestniczkę postępowania sądowe i prokuratorskie dotyczące byłego męża nie mogą być ocenione jako potwierdzające jej wersję zdarzeń, bowiem żadne z tych postępowań nie zakończyło się wydaniem wyroku skazującego, zaś ostatnie próby spowodowania wszczęcia przeciwko wnioskodawcy postępowania karnego były na tyle niewiarygodne, że Prokuratura nie przedstawiła mu nawet zarzutów (por. zawiadomienia dotyczące spraw o znęcanie). Gdyby zarówno decyzja o rozbudowie domu, jak i jej sfinansowanie były wyłącznie w gestii uczestniczki i jej rodziny, to nie dałoby się logicznie wytłumaczyć istotnego zaangażowania rodziny wnioskodawcy w tę budowę, w szczególności jego ojca, trudno też byłoby wytłumaczyć przyczyny podjęcia przez wnioskodawcę dodatkowej pracy w tak znaczącym i obciążającym go wymiarze, trwającej przez 3 lata. Doświadczenie życiowe podpowiada, że gdyby wnioskodawca był takim alkoholikiem za jakiego go przedstawia uczestniczka, to na podjęcie dodatkowej pracy nie miałby ani ochoty ani też szans, bo kiedy miałby spożywać alkohol, skoro przez 16 godzin dziennie świadczył tę pracę. Potwierdzeniem instrumentalnej postawy uczestniczki w obecnym postępowaniu jest jej postawa w sprawie rozwodowej, o którą była pytana w uzupełniającym przesłuchaniu na rozprawie apelacyjnej i nie była w stanie jej logicznie wytłumaczyć. Sąd Okręgowy w trakcie rozprawy apelacyjnej przytoczył jej zeznania ze sprawy rozwodowej, w których użyła stwierdzeń „dom rozbudowaliśmy”, a których nie potrafiła wyjaśnić. Twierdziła, że w sprawie rozwodowej nie kwestionowała twierdzeń męża o wspólnym wybudowaniu domu z uwagi na zdenerwowanie. W sprawie rozwodowej J. D. (1) konsekwentnie wskazywał, że wspólnie wyremontowali dom, powoływał się na budowę wspólnego domu, pracę w dwóch firmach aby ją sfinansować (por. odpowiedź na pozew –k. 20-22, zeznania J. D. (1) –k. 62), co nie zostało wówczas zanegowane przez D. D. (1). Co więcej, również Sąd Okręgowy ustalił wtedy, że powódka nie pracowała prawie przez cały okres trwania małżeństwa, a pozwany pracował przez cały czas, a w okresie budowy domu przez 3 lata do 2006 roku pracował w

dwóch kopalniach jako operator ładowarki żeby sfinansować budowę (tak k. 67v). Również tych ustaleń D. D. (1) nie zakwestionowała, mimo wniesienia apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach. Co istotne, w aktach sprawy rozwodowej znajduje się złożony przez D. D. (1) zapis rozmowy pomiędzy nią a byłym mężem i teściem, który złożyła, aby wykazać naganne zachowanie się tych osób względem niej (por. k. 42-51). Zapis ten przedstawia istotne znaczenie dla oceny wiarygodności obecnie prezentowanych wersji zdarzeń, bowiem są w nim zawarte informacje wskazujące na istotny wkład teścia uczestniczki i jej byłego męża w budowę domu. Wyrażane są w nim w niecenzuralny sposób obawy tych osób przed zamiarem wyrzucenia J. D. (1) z tego domu, któremu D. D. (1) wówczas zdecydowanie zaprzecza, przy czym obawy te są połączone właśnie z akcentowaniem przez te osoby osobistego i finansowego wkładu w tę budowę. Jest w nim mowa i o sprzedaży działek przez J. D. (1) i przeznaczenia środków na tę budowę (150 milionów), i o jego pracy w dwóch zakładach, i o braku pomocy ze strony rodziców uczestniczki, jej teść jest rozżalony tym, że włożył w tę budowę tyle pracy i środków a teraz może dojść do eksmisji jego syna, z tego powodu zapowiada zniszczenie tego domu, czy też nawet mówi, że byłby gotowy zabić. Jest też mowa o tym, że J. D. (1) oddawał żonie wypłatę, czy też że sama brała z konta i że uczestniczka nawet jak już pracowała, to nie przynosiła pieniędzy do domu i nikt nie wiedział ile zarabia. Takie stwierdzenia jak : „całe lata tyle pracy włożył i ona myśli, że usunie z domu”, „działkę sprzedał 150 milionów i włożył tutaj, od razu pierwszych ceglach, pustak, wszystko kupione a tero...”, „z domu nikt cię nie może usunąć”, „3 lata robił na dwie zmiany”, „czyś ty mi pomogła kiedy w czym”, „ja bym pijany nie dorobił ciółku głupi”, „człowiek się tak narobił, tyle włożył pracy, tyle pieniędzy, a dzisiaj nie wolno mu telewizora włączyć”, czy wreszcie stwierdzenia S. D. : „bo tu nikt nie dał złotówki tylko my wszystko włożyli, wszystkie pieniądze k... żeby tu zrobić żeby mieli ładnie, przyszedłem z kilofem, od początku ani piwniczki k... wszystko tam zrobiłem, rozpierdolę wszystko, bo to jest moja praca, jakby on miał stąd wyjść to tu nie zostanie nic” w jednoznaczny sposób oddają ówczesny tok rozumowania, ówczesne patrzenie na tę rozbudowę jako poczynioną staraniem J. D. (1) i jego ojca, przy braku zainteresowania ze strony rodziców uczestniczki. Zwrócić przy tym należy uwagę, że D. D. (1) w tej rozmowie w ogóle nie kwestionowała finansowego i osobistego wkładu w tę budowę ani ze strony męża ani teścia, nie mówiła, że ta rozbudowa została przeprowadzona z darowizny od jej rodziców, w odpowiedzi na twierdzenia męża i teścia o ich pracy i wkładzie finansowym mówiła : „ale człowieku zrozum, że ja mówię o alkoholu, co non stop spokoju nie ma”, zatem pretensje wyrażała z powodu nadużywania alkoholu przez męża a nie z powodu trwonienia majątku, zrzucenia na jej barki tej budowy, nie kwestionowała też twierdzeń co do tego, że pół domu będzie J. D. (1) jak sąd podzieli. Znaczenie treści tej rozmowy jest szczególnie istotne z tego powodu, że J. D. (1) i jego ojciec nie byli świadomi jej nagrywania i wypowiadali się spontanicznie, a taką świadomość miała tylko uczestniczka. Tłumaczenie braku reakcji na te stwierdzenia byłego męża i teścia, które wskazywały na ich istotny wkład w budowę domu, tym, że obawiała się przebiegu tej rozmowy i chciała ją jak najszybciej zakończyć zupełnie nie przekonuje, bowiem nie była to krótka rozmowa i to uczestniczka dążyła w niej do uzyskania wypowiedzi, które obciążąłyby byłego męża w sprawie rozwodowej. Co istotne, w sprawie rozwodowej J. D. (1) już w odpowiedzi na pozew wskazywał na wybudowanie domu na działce żony, takich też ustaleń dokonał Sąd Okręgowy w wyroku rozwodowym i nie spotkało się to wówczas z jakimikolwiek zastrzeżeniami ze strony D. D. (1), mimo że mogło być elementem oceny istotnej dla winy w rozkładzie pożycia małżeńskiego (bowiem uczestniczka mogłaby ten podawany w obecnym postępowaniu fakt trwonienia majątku, nie przyczynienia się do utrzymania rodziny, przepijania wynagrodzenia wykorzystać właśnie jako przyczynę rozkładu pożycia małżeńskiego).

O ile wnioskodawca zachowuje konsekwencję i w ten sam sposób przedstawia okoliczności rozbudowy domu w sprawie rozwodowej i w obecnym postępowaniu, o tyle postawa uczestniczki jest zmienna, instrumentalna, we wcześniejszym postępowaniu nie kwestionowała ona znaczącej roli męża i teścia w przeprowadzeniu tej rozbudowy, w obecnym zaś całkowicie wyklucza ich z tego procesu budowlanego, a w apelacji twierdzi nawet, że jej były mąż nie tylko nie przyczynił się do sfinansowania tej budowy ale wręcz odmówił zaangażowania się w nią, dlatego, że nieruchomości do niego nie należy. Ta zmienność postawy uczestniczki, przy braku wytłumaczenia tej rozbieżności w końcowym przesłuchaniu, musi wpływać na całościową ocenę wiarygodności relacji uczestniczki prezentowanej w obecnym postępowaniu. Skarżąca akcentuje niewiarygodność relacji wnioskodawcy i „jego” świadków co do finansowej pomocy w tej budowie ze strony jej teścia (podkreślając jakie wydatki ponosił on ze swej emerytury), mimo że nie kwestionowała tej pomocy ze strony teścia w postępowaniu rozwodowym (w tym w przywołanej szeroko rozmowie, której zapis złożyła do sprawy rozwodowej) , nie dostrzega też „ułamności” w swojej argumentacji, w

której to jej rodzice, dysponując udokumentowanymi dochodami znacząco niższymi niż jej teść, mieli jej przekazać na tę rozbudowę łącznie 150.000 złotych, po 10.000 zł rocznie, mimo że dochód jej ojca z emerytury wynosił w tamtym okresie około 10.000-12.000 złotych rocznie. Sąd Okręgowy nie dyskredytuje w całości twierdzeń uczestniczki o nadużywaniu alkoholu przez jej byłego męża (znajdują one potwierdzenie i w „starym” postępowaniu karnym z lat 90-tych i w postępowaniu rozwodowym), jednakże fakt pozostawiania przez niego w zatrudnieniu przez tyle lat, bez znanych z podobnych spraw doświadczeń zawodowych związanych z osobami uzależnionymi (cechujących się częstą zmianą pracy, wyrzuceniem z pracy z uwagi na stan nietrzeźwości), fakt, że w tym okresie strony zdołały istotnie rozbudować dom, przy wieloletniej nieaktywności zawodowej uczestniczki, uprawniają do wniosku, że to nadużywanie alkoholu nie wykluczało wspólnej rozbudowy, prowadzonej metodą gospodarczą i przez kilka lat, przy istotnym wsparciu ze strony ojca wnioskodawcy. Przedstawieniu osoby J. D. (1) jako wręcz nałogowego alkoholika, przesiadującego w sklepie i przepijającego całą wypłatę przeczy fakt jego zatrudnienia przez 3 lata po 16 godzin na dobę.

Oceniając materiał dowodowy w postaci zeznań świadków nie można pomijać, że o ile kilku świadków zgłoszonych przez wnioskodawcę i uczestniczących w tej budowie oraz nie zainteresowanych rozstrzygnięciem potwierdziło szczególnie zaangażowanie ze strony ojca wnioskodawcy oraz zaangażowanie ze strony wnioskodawcy, który z uwagi na obowiązki zawodowe nie mógł w znaczącym stopniu fizycznie pracować na tej budowie, ale szukał fachowców, w tym znajomych, angażował rodzinę, płacił im (tak S. W., T. G., T. W.), o tyle uczestniczka nie przedstawiła żadnego świadka z zewnątrz, nie zaangażowanego w tę sprawę, który potwierdziłby, że to ona była inwestorem nie tylko „na papierze” jako właściciel działki, ale i w rzeczywistości, że sama prowadziła proces budowlany, poszukiwała fachowców, płaciła im, zaś mąż się tą budową w ogóle nie interesował. Taki obraz zdarzeń jaki wynika z zeznań świadków zgłoszonych przez wnioskodawcę odpowiada informacjom zawartym w aktach sprawy rozwodowej, w tym w przywołanym zapisie rozmowy. Obecny twierdzeniem uczestniczki, że dom powstał wyłącznie dzięki środkom finansowym przekazanym jej przez rodziców, przeczy fakt, że jej rodzice w rzeczywistości nie interesowali się przebiegiem prac na tej budowie (jej ojciec nie był na niej ani razu – co sama przyznała, zaś co do wizyt matki istniał spór pomiędzy stronami nie tylko co do ich częstotliwości ale i ich celu, wnioskodawca nawet przytaczał zdarzenie, że kiedy teściowa przyjechała to ten dom minęła, bo go nie poznała, zresztą nawet w relacji uczestniczki nie były to wizyty liczne i zostały określone jako odwiedziny).

W oparciu o przeprowadzoną wyżej analizę materiału dowodowego nie można podzielić zarzutów uczestniczki, że naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. jakiego miał się dopuścić Sąd Rejonowy dotyczyło dokonania niekorzystnych w jej odbiorze ustaleń faktycznych, nie eliminujących całkowicie udziału wnioskodawcy i jego rodziców z rozbudowy przedmiotowego domu.

Z powyższych przyczyn i w oparciu o przeprowadzoną wyżej ocenę całokształtu materiału dowodowego (zatem i zgromadzonego w sprawie rozwodowej) należało dokonać odmiennych niż to przyjął Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych w zakresie rozbudowy domu. Rozbudowa ta została rozpoczęta dzięki uzyskaniu przez J. D. (1) kwoty 15.000 złotych ze sprzedaży działek w 1998 roku (która to kwota została w całości przeznaczona na tę rozbudowę – co prawidłowo przyjął Sąd I instancji), następnie była kontynuowana ze środków pochodzących z majątku wspólnego małżonków D. (zasadniczo z uzyskiwanych przez J. D. (1) dochodów, w tym w ostatnim okresie jej trwania większych dzięki dodatkowemu zatrudnieniu i pracy przez 3 lata w dwóch firmach, również dzięki pomocy osobistej a częściowo finansowej ojca wnioskodawcy, od końca 2001 roku także ze środków uzyskanych przez uczestniczkę z wynagrodzenia na pracę świadczoną już na pełny etat). W późniejszym okresie tej rozbudowy D. D. (1) przeznaczyła na nią całą kwotę 4.796 złotych pochodzącą ze sprzedaży w 2002 roku nieruchomości stanowiącej jej majątek odrębny. Rodzice D. D. (1) nie uczestniczyli finansowo w tej rozbudowie, nie interesowali się jej przebiegiem, nie pomagali w pracach budowlanych, w zakupie materiałów. Ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego co do osiągnięcia przez rodziców uczestniczki dochodów z gospodarstwa rolnego, w tym z kontraktacji, hodowli bydła opasowego i świń, należy odnieść do okresu, który znajduje oparcie w dokumentacji związanej z prowadzeniem tego gospodarstwa, zatem do początku lat 90-tych, zbieżnego z okresem uzyskania przez jej ojca świadczeń emerytalnych, przy czym sama uczestniczka na rozprawie apelacyjnej w żadnej mierze nie uwiarygodniła swojej wcześniejszej „wiedzy” co do prowadzenia tego

gospodarstwa i jego dochodów w późniejszym okresie, skoro nie była w stanie nawet w sposób przybliżony określić do kiedy rodzice prowadzili to gospodarstwo, zaś możliwość finansowania przez nich tej rozbudowy wiązała już nie tyle z ich dochodami uzyskiwanymi w okresie jego prowadzenia tylko z pieniędzy „nagromadzonych na lata”. Ten brak wiedzy w istocie potwierdza relacje wnioskodawcy, że o ile we wcześniejszych latach uczestniczka z dziećmi odwiedzała rodziców, szczególnie w wakacje, o tyle w okresie budowy te wyjazdy jeśli nie ustały, to były już rzadsze, również z uwagi na sytuację finansową i konieczność przeznaczania bieżących dochodów na tę rozbudowę. Podawana przez uczestniczkę forma rodzinnych rozliczeń, mianowicie, że siostra ma otrzymać gospodarstwo od rodziców ona zaś otrzymała nieruchomości w K. i środki na rozbudowę domu, nie jest przekonująca. Nie budzi wątpliwości, że takich uzgodnień nie było w okresie planów tej rozbudowy i jej rozpoczęcia, a nawet prowadzenia (co D. D. (1) w istocie przyznała), za życia ojca uczestniczki, mimo zapowiadanego od kilku lat przekazania gospodarstwa rolnego siostrze uczestniczki, do takiego przesunięcia majątkowego nie doszło (choć od czasu rozbudowy domu upłynęło kilkanaście lat). Dopiero po śmierci ojca uczestniczka, w końcowym przesłuchaniu, powołała się na przesunięcia majątkowe w zakresie tego gospodarstwa rodziców, nie przedstawiając jednak dokumentacji prowadzącej do przeniesienia własności nieruchomości, zasad na jakich ono nastąpiło.

Dodać należy, że dokonanie tych odmiennych ustaleń faktycznych, niekorzystnych dla skarżącej, było w pełni dopuszczalne, bowiem zakaz reformationis in peius nie może być odnoszony do każdego korzystnego dla skarżącego ustalenia i rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego, lecz do ich końcowego efektu, co w rozważanej sprawie oznacza zakaz pogarszania sytuacji D. D. (1) w zakresie wysokości spłat, zaś sąd odwoławczy dokonuje własnych ustaleń faktycznych, nie będąc sądem jedynie kontrolnym lecz merytorycznym. Przepis art. 384 k.p.c. mówi o zakazie zmiany wyroku na niekorzyść strony wnoszącej apelację, musi być zatem odnoszony do sentencji wyroku, a tymczasem w rozważanej sprawie takiej zmiany na niekorzyść uczestniczki nie ma, bowiem Sąd Okręgowy nie obciążył uczestniczki wyższą kwotą do zapłaty niż wynikająca z zaskarżonego postanowienia. W orzecznictwie nie są odosobnione poglądy, że zakaz reformationis in peius w ogóle nie obejmuje zagadnienia ustaleń faktycznych, w piśmiennictwie z kolei nie ma sporu, że zakaz ten nie powinien być odnoszony do sfery motywacyjnej orzeczenia (tak Andrzej Zieliński (red.) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. C.H. Beck 2017; por. też wyrok SN z dnia 05.09.2002 roku, II CKN 831/00).

Sąd Rejonowy trafnie oparł swoje wyliczenia na opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości E. F.. Opinia ta była wprawdzie kwestionowana przez uczestniczkę w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, odwołanie się do tych zarzutów zawarte jest w uzasadnieniu apelacji, jednakże Sąd Okręgowy nie znajduje podstaw do podzielenia krytycznej oceny wartości merytorycznej tej opinii. Biegły szeroko odnosił się w toku sprawy do poszczególnych zarzutów, podtrzymał opinię w całości, sama opinia jest obszerna, przejrzysta, oddaje tok rozumowania biegłego, poszczególne operacje rachunkowe zostały w niej przedstawione w sposób jasny i czytelny. Nawet gdyby wyrazić zastrzeżenia co do wartości nakładów na przedmiotową nieruchomość po ustaniu wspólności majątkowej (rzeczywiście dość niewielkie zakresowo prace wykończeniowe w części pomieszczeń), to pozostaje to bez wpływu na rozliczenia pomiędzy stronami, bowiem Sąd Okręgowy oddalił apelację wnioskodawcy w części dotyczącej zasądzenia zwrotu nakładów poczynionych w tym okresie. Wobec upływu 12 miesięcy od sporządzenia opinii Sąd Okręgowy zwrócił się do tego biegłego o zajęcie stanowiska co do aktualności dotychczasowego operatu. Biegły E. F. w odpowiedzi opatrzył ten operat klauzulą aktualności, stwierdzając, że opinia ta może być nadal wykorzystywana (por. klauzula z dnia 9.01.2017 roku –k. 909), co do której ani wnioskodawca ani uczestniczka nie zgłosili już żadnych zastrzeżeń.

Przedmiotowe postępowanie zostało przeprowadzone jako sprawa o podział majątku wspólnego, „przy okazji której” Sąd Rejonowy dokonał rozliczeń nakładów z majątku wspólnego małżonków D. i majątku odrębnego J. D. (1) na przedmiotową nieruchomość. W orzecznictwie przyjmuje się, że roszczenia z art. 45 k.r.o. podlegają rozpoznaniu w postępowaniu nieprocesowym o podział majątku wspólnego wtedy, gdy istnieje majątek wspólny byłych małżonków, jeśli zaś go nie ma, to podlegają rozpoznaniu w postępowaniu procesowym (por. postanowienie SN z 29.05.2014 roku, V CZ 36/14; wyrok SA w Katowicach z dnia 8.01.2014 roku, V ACa 592/13; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 12.04.2000 roku, IV CKN 27/00; wyrok SA w Warszawie z dnia 18.01.2013 roku, VI ACa 1129/12). W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, że roszczenie o zwrot nakładów dokonanych przez małżonków z majątku wspólnego, w czasie trwania wspólności, na nieruchomość stanowiącą własność osoby trzeciej wchodzi w skład majątku wspólnego

i jako prawo majątkowe powinno być objęte postępowaniem o podział majątku wspólnego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 1970 r. III CZP 18/70, OSNC 1971, nr 2, poz. 18). Wskazuje się, że dokonując podziału majątku wspólnego sąd może określić ułamkowe udziały byłych małżonków w nakładach na nieruchomości osoby trzeciej, bez określenia wartości przysługującej im wierzytelności (tak SN w postanowieniu z dnia 23.03.2011 roku, V CZ 121/10, OSNC-ZD 2012/1/20). Utrwalony wreszcie jest pogląd, że jeżeli w skład majątku wspólnego wchodzi wierzytelność z tytułu nakładów dokonanych przez małżonków na nieruchomości należącej do osoby trzeciej, a żaden z małżonków nie wyraża zgody na przyznanie mu tej wierzytelności w całości, sąd dokonuje podziału majątku w ten sposób, że każdemu z małżonków przyznaje ułamkową część wierzytelności, bez oznaczenia jej wartości (tak SN w uchwale z dnia 19.12.1973 roku, III CZP 65/73, OSNC 1974/10/164). Art. 45 k.r.o. nie obejmuje zagadnienia zwrotu nakładów lub wydatków dokonanych z majątku osobistego na majątek osobisty drugiego małżonka, a roszczenia z tego tytułu dochodzone są w drodze odrębnego procesu cywilnego (postanowienie SN z dnia 9 stycznia 1984 r., III CRN 315/83, GP 1984, nr 17). Jednak jeżeli "na przedmiot majątkowy stanowiący majątek odrębny jednego z małżonków dokonano nakładów zarówno z majątku wspólnego, jak i z majątku odrębnego małżonków", to wyjątkowo "nakłady z majątku odrębnego jednego z małżonków na majątek odrębny drugiego podlegają rozliczeniu z majątku wspólnego" (wyrok SN z dnia 7 czerwca 2002 r., IV CKN 1108/00, OSNC 2003, nr 9 poz. 123). Doktryna podziela to stanowisko, wskazując, że podstawę materialnoprawną tych rozliczeń stanowią przepisy k.c.

W rozważanej sprawie Sąd Rejonowy ustalił, że jedynym składnikiem majątku wspólnego stron jest wierzytelność byłych małżonków D. w stosunku do rodziców uczestniczki wynikająca z nakładów poczynionych na nieruchomości stanowiącą działkę numer (...) w okresie przed jej darowizną dokonaną na rzecz D. D. (1). Uczestniczka zakwestionowała tę ocenę, choć nie tyle w zakresie samego ustalenia, że małżonkowie D. poczynili nakłady na tę nieruchomość po to aby na niej zamieszkać, ile w zakresie tego, że poprzez poczynienie tych nakładów pozostają do chwili obecnej wierzycielami w stosunku do jej rodziców, uważając taką ocenę za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego. W ocenie Sądu Okręgowego ustalenie, że taka wierzytelność istnieje w dacie dokonywania podziału majątku jest prawidłowe, nieprawidłowe natomiast było przyznanie tej wierzytelności uczestniczce ze splatą połowy jej wartości na rzecz wnioskodawcy. Co do istnienia tej wierzytelności wskazać należy, że nie było w sprawie sporu co do tego, że zostały poczynione nakłady w latach 80-tych umożliwiające zamieszkanie w starym domu, które w części zostały wykorzystane do rozbudowy tego domu do stanu obecnego i były przedmiotem opinii biegłego. Z całokształtu materiału dowodowego wynika, że nakłady te zostały poczynione w interesie małżonków D. przy pomocy członków obu rodzin, zwłaszcza ojca wnioskodawcy. Nakłady te zostały poczynione z myślą o ich służeńiu małżonkom D. i w przekonaniu, że w przyszłości własność tej nieruchomości zostanie na nich przeniesiona (wnioskodawca nawet wskazywał, że była sporządzona jakaś umowa, na podstawie której teściowie przenieśli na nich własność tego domu, ale takiej umowy nie przedstawił). Gdyby zatem następnie doszło do przeniesienia własności tej nieruchomości łącznie z tymi nakładami na J. i D. małżonków D., to rzeczywiście moglibyśmy przyjąć, że w ten sposób doszło do „rozliczenia” tych nakładów i rodzice uczestniczki nie są już wzbogaceni kosztem majątku wspólnego małżonków D.. Skoro jednak to przesunięcie majątkowe nastąpiło wyłącznie na D. D. (1) do jej majątku odrębnego, to nie można go traktować – tak jak tego oczekuje uczestniczka w apelacji – jako formy rozliczenia tych nakładów. Bez znaczenia przy tym pozostają okoliczności dotyczące oceny tych przesunięć majątkowych w kategoriach mających niweczyć roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, czy też przywoływane przedawnienie tego roszczenia. O tych okolicznościach ewentualnie niweczących roszczenie nie można rozstrzygać bez udziału osób zobowiązanych, zatem rodziców uczestniczki (a ściśle jej matki i spadkobierców jej ojca zmarłego w toku postępowania apelacyjnego), co jest widoczne choćby w zakresie zagadnienia przedawnienia, które przecież nie jest uwzględniane z urzędu tylko na zarzut zobowiązanego. Argumenty te byłyby istotne wówczas, gdyby Sąd przyznał tę wierzytelność na rzecz uczestniczki, ustalając jej wartość i zasądając na rzecz wnioskodawcy splatę. W przypadku zaś jej przyznania każdemu z byłych małżonków po 1/2 części dochodzi do końcowego rozliczenia pomiędzy nimi z tego tytułu i oboje przejmują na siebie takie samo ryzyko związane z dochodzeniem części tej wierzytelności w stosunku do osób zobowiązanych. Rację ma uczestniczka, że Sąd Rejonowy przyznając tę wierzytelność w całości jej, wbrew jej woli, naruszył przepisy postępowania o podziale majątku wspólnego, bowiem utrwalone jest stanowisko, że sąd w postępowaniu działowym nie może przyznać jego uczestnikowi wbrew jego woli określonego składnika majątkowego, zaś w przypadku wierzytelności i braku zgody na jej przejście powinien przyznać ją w częściach równych każdemu

z byłych małżonków, nie określając jej wysokości (por. wskazaną wyżej uchwałę SN z dnia 19.12.1973 roku, III CZP 65/73). Takie właśnie rozwiązanie przyjął Sąd Okręgowy i nie krzywdzi ono żadnej ze stron, bowiem każda z nich przejmuje jednocześnie na siebie takie samo ryzyko dalszego dochodzenia tej wierzytelności od osób zobowiązanych (łącznie z ryzykiem zaistnienia okoliczności dotyczących czy to przedawnienia tego roszczenia, czy też uwolnienia się wzbogaconego od odpowiedzialności, choćby na podstawie eksponowanych w apelacji regulacji art. 409 k.c., art. 411 pkt 1 k.c., art. 411 pkt 2 k.c., art. 118 k.c. i art. 229 § 1 k.c.).

Konsekwencją ustalenia, że istnieje majątek wspólny podlegający podziałowi jest to, że i pozostałe roszczenia zgłoszone przez wnioskodawcę i uczestniczkę podlegały rozpoznaniu w tym postępowaniu, w tym dotyczące nakładów, przy świadomości, że w rzeczywistości nie wszystkie miały bezpośredni związek z majątkiem wspólnym, przeciwnie, szereg z nich miało charakter typowo procesowy (jak sprawa o eksmisję, o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie, czy o rozliczenie nakładów pomiędzy majątkami osobistymi), a rozpoznanie ich w tym postępowaniu można uzasadnić wyłącznie ekonomiką postępowania i długim czasem jego trwania, w świetle których odsyłanie stron na drogę odrębnego postępowania procesowego dopiero teraz byłoby niecelowe, przy czym rozpoznanie tych roszczeń w ramach postępowania o podział majątku wspólnego pozostaje bez szkody dla wyniku sprawy, bo ukształtowane w ostatnich latach orzecznictwo wyraźnie wskazuje, że nawet roszczenia mieszczące się w kategorii z art. 618 § 1 k.p.c. są rozpoznawane z zachowaniem szeregu wymogów charakterystycznych dla postępowania procesowego (por. postanowienie SN z dnia 15.01.2015 roku, III CSK 195/15).

Jeśli chodzi o dołączone do tej sprawy powództwo o wydanie nieruchomości, to apelację w tym zakresie złożył wyłącznie wnioskodawca, oczekując oddalenia żądania eksmisji w całości, powołując się na zamieszkiwanie na niej za zgodą córki B. D. przebywającej w Anglii. Stanowisko wnioskodawcy nie mogło zostać uwzględnione, bowiem nie może budzić wątpliwości to, że uczestniczce, jako właścicielce działki numer (...), przysługuje na podstawie art. 222 § 1 k.c. żądanie usunięcia wnioskodawcy z tej nieruchomości. Wnioskodawca nie dysponuje żadnym skutecznym wobec właścicielki prawem do zajmowania tej nieruchomości, w tym budynku mieszkalnego, zgłoszone przez niego roszczenia z tytułu nakładów zostały w tym postępowaniu rozliczone z zasądzeniem na jego rzecz stosownych kwot. Nie sposób przyjąć, aby mógł taki tytuł wywodzić od córki stron B. D.. Mimo niezasadności tego zarzutu konieczna była korekta orzeczenia eksmisyjnego, bowiem Sąd Rejonowy nie uwzględnił, że w sprawie znajdują zastosowanie przepisy ustawy z dnia 21 czerwca 2001 roku o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (t. jedn. Dz.U. z 2016 roku, poz. 1610). Żądanie eksmisji zostało zgłoszone w odrębnym postępowaniu, wszczętym przed sprawą o podział majątku i do niego dołączonym (sprawa o pierwotnej sygnaturze I C 236/09). W sprawie tej, przed przyłączeniem, Sąd Rejonowy dostrzegł konieczność zastosowania do sytuacji pozwanego ustawy o ochronie praw lokatorów, czego potwierdzeniem jest zawiadomienie o tym postępowaniu Gminy (k. 24, 38 tych akt). Nie budzi wątpliwości, że J. D. (1) przysługiwał status lokatora w rozumieniu tej ustawy. Przez wiele lat zamieszkiwał on bowiem na tej nieruchomości w tym domu mieszkalnym za zgodą właścicielki, w oparciu o więzy małżeńskie, czynił na nią nakłady. Stosunek uprawniający go do korzystania z tego domu i nieruchomości trwał co najmniej do wszczęcia postępowania rozwodowego, jego zakończenie możemy wiązać z wezwaniami przedsądowymi do wydania tej nieruchomości i zapłaty za korzystanie z niej oraz z doręczeniem pozwu w sprawie o eksmisję. Od tego czasu J. D. (1) ma status byłego lokatora, który w przeszłości zajmował dom nie w sposób bezprawny, tylko uzgodniony z właścicielem. Z tego powodu należało do niego zastosować art. 14 tej ustawy i orzec o tym czy w związku z nakazaniem wydania znajdującego się na przedmiotowej nieruchomości budynku mieszkalnego J. D. (1) przysługuje uprawnienie do lokalu socjalnego. W związku z tym, że stosunek uprawniający J. D. (1) do zajmowania tego domu powstał przed wprowadzeniem art. 14 ust. 7 tej ustawy, nie ma do niego zastosowania wyłączenie obligatoryjnego przyznania lokalu socjalnego (por. art. 4 ustawy z dnia 17.12.2004 roku o zmianie ustawy o ochronie praw lokatorów, Dz.U. Nr 281, poz. 2783). Sąd Okręgowy zbadał czy po stronie J. D. (1) zachodzą przesłanki do przyznania mu lokalu socjalnego i w oparciu o przesłuchanie wnioskodawcy oraz uczestniczki ustalił, że po jego stronie nie zachodzą przesłanki do obligatoryjnego przyznania mu prawa do takiego lokalu. Pozostaje on aktualnie w zatrudnieniu, choć na zwolnieniu lekarskim, nie jest osobą niepełnosprawną, obłożnie chorą. W ocenie Sądu Okręgowego w sprawie nie zachodzą też przesłanki do fakultatywnego przyznania wnioskodawcy prawa do lokalu socjalnego (którego zresztą wyraźnie się nie domagał), co skutkowało orzeczeniem eksmisji z zaznaczeniem, że w związku z nakazaniem wydania budynku

mieszkalnego J. D. (1) nie przysługuje uprawnienie do otrzymania lokalu socjalnego. Przyznanie prawa do lokalu socjalnego, przy świadomości jakie trudności mają poszczególne Gminy z zapewnieniem takiego lokalu, powoduje, że orzekane eksmisje z prawem do lokalu są często przez dłuższy czas niewykonywane, co w przypadku lokali prywatnych jest rzeczywistą dodatkową dolegliwością dla właściciela (czego potwierdzeniem jest zresztą wprowadzenie art. 14 ust. 7 tej ustawy). Musimy mieć świadomość, że uczestniczka już od wielu lat nie ma możliwości wyłącznego korzystania z tego domu, stąd okres umożliwienia jej pełnego korzystania z uprawnień właścicielskich nie może być odciągany na czas bliżej nieokreślony. Wnioskodawca korzystając z pomocy zawodowego pełnomocnika i nie dysponując żadnym tytułem prawnym do tej nieruchomości, co najmniej od prawomocnego oddalenia żądania wykupu powinien mieć świadomość nieuchronności eksmisji, stąd powinien też się do niej zacząć przygotowywać. Sąd Okręgowy uznał, że termin opróżnienia przez niego przedmiotowego domu mieszkalnego należy wydłużyć w porównaniu z jednomiesięcznym terminem przyjętym przez Sąd Rejonowy, tak aby przypadał już po upływie terminu na zapłatę na jego rzecz kwot określonych w postanowieniu i umożliwił mu zaspokojenie w inny sposób potrzeb mieszkaniowych. Za wystarczający i uwzględniający interesy zarówno wnioskodawcy jak i uczestniczki Sąd Okręgowy uznał okres 3 miesięczny od upływu terminu na spłatę, zatem upływający 20 czerwca 2017 roku.

Jeśli chodzi o pozostałe roszczenia wnioskodawcy zawarte w apelacji, to Sąd Okręgowy nie podziela zarzutu skarżącego dotyczącego wadliwego – jego zdaniem – ustalenia, że to nie on tylko jego córka B. przebywająca za granicą poczyniła nakłady po ustaniu wspólności majątkowej stron. Sąd Rejonowy trafnie oparł się w tym przedmiocie na zeznaniach B. D., która przedstawiła okoliczności czynienia tych nakładów, cel ich czynienia (przywołała plany powrotu do kraju i zamieszkiwania na tej nieruchomości), wprost zeznawała, że to ona finansowała te nakłady ze środków zarobionych za granicą (używając stwierdzeń, że inwestuje w tę nieruchomość). W apelacji wnioskodawca nie tyle wprost zakwestionował te ustalenia Sądu Rejonowego co do osoby, która poczyniła na tę nieruchomość nakłady po uprawomocnieniu się wyroku rozwodowego, ile niejako akceptując je „z ostrożności” zapowiadał przedstawienie w postępowaniu apelacyjnym umowy zawartej pomiędzy nim a córką, mającej dotyczyć przelania na jego rzecz wierzytelności z tytułu poczynionych przez córkę nakładów. Zapowiadanej umowy nie przedstawił, jednakże nawet w przypadku jej przedłożenia nie mogłaby ona prowadzić do zmiany rozstrzygnięcia w zakresie nakładów, bowiem oparcie swojego żądania dopiero w postępowaniu apelacyjnym na takiej umowie stanowiłoby niedopuszczalną w postępowaniu apelacyjnym zmianę żądania (art. 383 k.p.c.). Nie budzi wątpliwości, że byłoby to zupełnie inne żądanie, oparte na innej podstawie faktycznej niż w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Omawiając apelacje obu stron dotyczące zagadnienia wynagrodzenia za korzystanie przez wnioskodawcę z przedmiotowej nieruchomości należy wskazać na następujące okoliczności. Nietrafna jest argumentacja wnioskodawcy oparta na jego zamieszkiwaniu za zgodą córki B. D.. Zgoda ta pozostaje bez znaczenia dla zasadności roszczenia uczestniczki, bowiem uczestniczka już w listopadzie 2008 roku wezwała wnioskodawcę do zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z jej nieruchomości, od tego czasu J. D. (1) musi być traktowany jako posiadacz w złej wierze, nie dysponuje on żadnym tytułem prawnym skutecznym wobec uczestniczki, nie mogą go stanowić same roszczenia związane z poczynieniem nakładów, bo nie uprawniają one do czasu ich rozliczenia do bezpłatnego korzystania z cudzej nieruchomości. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny materialnoprawnej tego roszczenia, przywołując regulację art. 224 § 2 k.c. i art. 225 k.c. i Sąd Okręgowy tę ocenę w pełni podziela, z dodaniem do tej materialnoprawnej podstawy art. 230 k.c. Jeśli chodzi o apelację uczestniczki dotyczącą żądania zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości, to wskazać należy, że D. D. (1) domagając się zapłaty takiego wynagrodzenia w łącznej kwocie 100.000 złotych nie uwzględniła charakteru roszczenia o zapłatę wynagrodzenia, myląc je z zupełnie innym żądaniem zapłaty odszkodowania związanego z pozbawieniem możliwości korzystania z nieruchomości (i utożsamianego z kosztami jakie „zmuszona” była ponosić zamieszkując we W.). Już co do samego przymusowego opuszczenia przez nią tej nieruchomości można wyrazić wątpliwości z tego powodu, że przywoływane naganne zachowanie wnioskodawcy, które miało wymusić na niej tę decyzję, nie zostało w wystarczający sposób wykazane, a próba wszczęcia przeciwko J. D. (1) postępowania karnego o znęcanie nie powiodła się. Nie ma w sprawie dowodu, że uczestniczka wyprowadziła się z tej nieruchomości z powodu uzasadnionych obaw przed wnioskodawcą, a nie w związku z całościową zmianą swoich planów życiowych i powrotem w rodzinne strony, podjęciem tam zatrudnienia. Pamiętać przy tym należy, że podobną ocenę można dostrzec w uzasadnieniu wyroku rozwodowego,

bowiem Sąd Okręgowy przypisał winę za rozkład pożycia obojgu małżonkom, argumentując w odniesieniu do D. D. (1), że nie można powiedzieć, że powódka była wyłącznie ofiarą męża jak to próbowała wykazać, bo brała aktywny udział w awanturach, ograniczała go, nieraz wywoływała konflikty, wprawdzie wina pozwanego większa, ale i D. D. (1) nie jest całkowicie bez winy. Powierzchnia domu w K. nie uniemożliwiała uczestnicze korzystania z niego wspólnie z wnioskodawcą do czasu orzeczenia eksmisji. Zrozumiałym przy tym jest, że nie można by w prosty sposób przenosić na J. D. (1) całościowych finansowych konsekwencji wyprowadzki uczestniczki, bowiem koszty wynajmu mieszkania we W. niewątpliwie są znacząco wyższe niż koszty zamieszkiwania w warunkach wiejskich, ponadto zamieszkanie w dużym mieście ułatwiło uczestnicze podjęcie lepszej pracy. Podkreślić należy, że orzecznictwo w tym przedmiocie jest jednoznaczne i zmierza do rozróżnienia pojęcia wynagrodzenia i odszkodowania. W judykaturze wskazuje się, że kwoty uzyskane z tytułu wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy w świetle przepisów prawa cywilnego nie są odszkodowaniem, a zasądzenie takiego wynagrodzenia nie jest naprawieniem szkody wyrządzonej właścicielowi lecz zapłatą za korzystanie z jego rzeczy, którą posiadacz musiałby uiścić właścicielowi, gdyby jego posiadanie oparte było na istniejącej podstawie prawnej. O wysokości wynagrodzenia nie decyduje wysokość rzeczywistych strat i rzeczywistych korzyści odniesionych przez posiadacza (por. np. wyrok WSA w Warszawie z dnia 09.08.2016 roku, III SA/Wa 1617/16; wyrok SA w Łodzi z dnia 10.02.2016 roku, I ACa 1496/15; wyrok SA w Szczecinie z dnia 20.08.2015 roku, I ACa 310/15; wyrok SA w Warszawie z dnia 11.06.2015 roku, I ACa 1817/14; wyrok SA w Łodzi z dnia 18.02.2013 roku, I ACa 1134/12). Z tego powodu wynagrodzenie to ustala się w sposób hipotetyczny, odnosząc się do stawek wolnorynkowych za korzystanie z rzeczy (najem, dzierżawa), ustalając jego wysokość przy założeniu prawidłowego zarządu nieruchomością. Taką metodę szacowania zastosował Sąd Rejonowy i Sąd Okręgowy tę ocenę w pełni podziela. Opinia biegłego w tym przedmiocie, dająca miesięczną stawkę czynszu 490 złotych za korzystanie z całej nieruchomości, nie może zostać skutecznie zakwestionowana, zresztą w apelacji w istocie trudno doszukać się twierdzeń dotyczących wprost zaniżenia wartości czynszu, bowiem jej uzasadnienie odnosi się wyłącznie do szkody jaką uczestniczka poniosła w związku z wynajęciem mieszkania. Dostrzec przy tym należy, że uczestniczka zgłaszając żądanie zapłaty kwoty 100.000 złotych początkowo wiązała je z wynagrodzeniem za korzystanie z nieruchomości sensu stricto, oceniając wartość miesięcznego czynszu na kwotę co najmniej 1.500 złotych miesięcznie (tak w piśmie procesowym k. 520-522, w którym przywołała też stanowisko, że wynagrodzenie to obejmuje wszystko co właściciel mógłby uzyskać gdyby odpłatnie oddał rzecz do korzystania innemu podmiotowi), a dopiero po opinii biegłego zmodyfikowała to stanowisko, poruszając się wprawdzie nadal w ramach kwoty 100.000 złotych, jednakże opierając swoją argumentację również na kosztach jakie musiała ponieść na zamieszkiwanie we W.. Skoro wynagrodzenie za bezumowne korzystanie nie jest odszkodowaniem, to nie ma na celu zrekompensowania właścicielowi wszystkich niedogodności jakie go dotknęły w związku z bezumownym zajmowaniem jego nieruchomości przez osobę nieuprawnioną (a tak by było, gdyby obecnie w ramach żądania zmiany postanowienia Sądu Rejonowego zasądzić kwotę 100.000 złotych, dalej żadaną jedynie tytułem wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości). Uczestniczka była w tym postępowaniu reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, należy zatem formułowanym przez nią sformułowanym i żądaniom przypisywać taką treść jaka wynika z przepisów prawa i dorobku orzecznictwa. Skoro jej żądanie zostało sformułowane jako zapłata wynagrodzenia, to tak należało je zakwalifikować i rozpoznać, tak też je potraktował Sąd Rejonowy w sentencji zaskarżonego postanowienia skoro zasądził kwotę tytułem wynagrodzenia (a nie odszkodowania) i oddalił żądanie wynagrodzenia (a nie odszkodowania) w pozostałej części. Sama apelacja dalej dotyczyła żądania zapłaty wynagrodzenia (a nie odszkodowania), tak też został określony wniosek apelacyjny o zmianę, zresztą gdyby wprost dotyczyła zapłaty odszkodowania, to podlegałaby odrzuceniu z uwagi na brak przedmiotu zaskarżenia, bowiem o takim odszkodowaniu Sąd Rejonowy w ogóle nie orzekał w sentencji zaskarżonego postanowienia. Podsumowując, w ramach żądania wynagrodzenia nie można było uwzględnić okoliczności nie mieszczących się w pojęciu wynagrodzenia (bo dotyczących kosztów wynajęcia mieszkania we W.), które mogłyby być rozważane jedynie w ramach zupełnie innego roszczenia zapłaty odszkodowania. Mimo niezasadności tego zarzutu apelacyjnego zaszły podstawy do niewielkiej korekty wysokości zasądzanego wynagrodzenia (o kwotę 401,30 złotych). W postępowaniu pierwszoinstancyjnym zostało ono określone jako obejmujące okres do dnia wyroku, tymczasem Sąd Rejonowy orzekł o okresie wyłącznie do dnia wydania przez biegłego końcowej opinii (tj. do 15 grudnia 2015 roku), skoro zasądził właśnie kwotę 18.988 złotych wyliczoną w tej opinii. Z tego powodu należało zasądzić wynagrodzenie za dalszy okres, ale wyłącznie do daty zamknięcia rozprawy przez Sąd Rejonowy. Tę dalszą kwotę obliczono za okres od 16 grudnia 2015 roku do 4

lutego 2016 roku biorąc pod uwagę wartość 490 złotych miesięcznie z opinii biegłego i dzieląc ją na dwie osoby, skoro w tym okresie z nieruchomości korzystały dwie osoby (wnioskodawca z córką B., która nie tylko czyniła na nią nakłady, ale i wiązała z nią dalsze plany, miała w domu pozostawione rzeczy i przyjeżdżała do niego). Wprawdzie na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik uczestniczki oświadczyła, że żądane wynagrodzenie obejmuje okres do daty wydania orzeczenia przez Sąd Okręgowy, ale takie oświadczenie nie mogło wywrzeć skutku, bowiem stanowiło niedopuszczalną w postępowaniu apelacyjnym zmianę żądania. Przepis art. 383 k.p.c. dopuszcza jedynie w razie zmiany okoliczności możliwość żądania zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu, a w sprawach o świadczenie powtarzające się także rozszerzenie żądania pozwu o świadczenia za dalsze okresy. Pamiętać jednak należy jaki charakter ma żądanie z tytułu wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości. Utrwalone jest stanowisko, że takie wynagrodzenie nie jest świadczeniem okresowym, powtarzającym się, nie rozbija się go na mniejsze odcinki czasowe i jest należne za cały okres korzystania z rzeczy (por. wyrok SN z 07.04.2000 roku, IV CKN 5/00). Nie ma zatem możliwości obejmowania apelacją jego dalszego okresu, można natomiast objąć go nowym żądaniem i nowym pozwem, tak aby zachować dwuinstancyjność orzekania o takim nowym żądaniu. Choć w ramach postępowań działowych dopuszcza się zmianę żądania w postępowaniu apelacyjnym wtedy, gdy stały się wymagalne dopiero w tym postępowaniu, to wynika to z regulacji art. 618 § 1 k.p.c. i konsekwencji niezgłoszenia takich roszczeń (wygaśnięcie możliwości ich odrębnego dochodzenia w przyszłości). W rozważanej zaś sprawie do roszczeń z tytułu bezumownego korzystania nie ma zastosowania art. 618 § 1 k.p.c., bowiem to wynagrodzenie nie jest rozliczane w ramach stosunku współwłasności danej rzeczy, lecz dotyczy nieruchomości stanowiącej wyłączną własność uczestniczki. Dodać należy, że konsekwencją niedopuszczalnej zmiany żądania w postępowaniu apelacyjnym jest oddalenie apelacji a nie jej odrzucenie (tak też Andrzej Marciniak, Kazimierz Piasecki (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Tom II. Komentarz, C.H. Beck 2016).

Jedynie częściowo zasadna okazała się apelacja uczestniczki dotycząca punktu VII zaskarżonego postanowienia. W punkcie tym Sąd Rejonowy rozliczając nakład dokonany z majątku odrębnego wnioskodawcy na majątek odrębny uczestniczki, określił jego wysokość na 16.000 złotych, nie wyjaśniając w uzasadnieniu z jakich przyczyn przyjął tę właśnie kwotę, bowiem utożsamiał ją z kwotą 15.000 złotych uzyskaną przez wnioskodawcę ze sprzedaży działek w 1998 roku i w całości przeznaczoną na budowę domu. Sąd Rejonowy w operacjach rachunkowych posługiwał się kwotą 15.000 złotych, nie dokonywał żadnej waloryzacji tej kwoty na korzyść wnioskodawcy (wprost wskazał na brak podstaw do jej dokonania), stąd należy przyjąć, że wpisanie w postanowieniu kwoty 16.000 złotych zamiast 15.000 złotych nastąpiło w istocie omyłkowo. Oczywiście nie było możliwe dokonanie korekty w drodze sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej, bowiem wpływa ona bezpośrednio na wartość wzajemnych rozliczeń, zatem korekta ta musiała nastąpić w drodze zmiany tego punktu postanowienia. Przy okazji tego zagadnienia wskazać należy, że w ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw do dokonania waloryzacji kwoty 4.796 złotych uzyskanej przez uczestniczkę ze sprzedaży działki w 2002 roku i przeznaczonej na rozbudowę domu. Takiego żądania uczestniczka w postępowaniu pierwszoinstancyjnym wyraźnie nie zgłaszała, nie domagała się uwzględnienia waloryzacji w odniesieniu do wartości z opinii biegłego, nie proponowała metody waloryzacji (którą wskazuje dopiero w apelacji), a przeciwko jej dokonaniu na etapie postępowania apelacyjnego przemawia również to, że Sąd nie dokonał takiej waloryzacji zarówno po stronie wnioskodawcy (w odniesieniu do kwoty 15.000 złotych), jak i uczestniczki (w odniesieniu do niższej przecież kwoty 4.796 złotych). Porównując te kwoty i daty ich przeznaczenia na potrzeby rozbudowy nie można mieć wątpliwości, że brak waloryzacji nie krzywdzi uczestniczki, bowiem jej dokonanie po obu stronach prowadziłyby do pogorszenia jej sytuacji w relacji do orzeczenia Sądu Rejonowego.

Operacje rachunkowe przeprowadzone przez Sąd Rejonowy, które doprowadziły do zasądzenia na rzecz J. D. (1) z tytułu rozliczenia nakładów poczynionych z majątku wspólnego na majątek osobisty uczestniczki kwoty 48.478,50 złotych są prawidłowe. Z wartości nakładów poczynionych w okresie od uzyskania przez uczestniczkę tytułu własności do działki numer (...) do ustania wspólności majątkowej, wynoszącej 116.753 złotych należało odjąć nakłady poczynione z majątków osobistych (wówczas odrębnych) wnioskodawcy (kwota 15.000 złotych) i uczestniczki (kwota 4.796 złotych), co dało wartość nakładów z majątku wspólnego 96.957 złotych. Skoro udziały w majątku wspólnym są równe (co ustalono postanowieniem wstępnym –k. 440), to J. D. (1) należy się połowa tej kwoty, czyli kwota 48.478,50 zasądzona w punkcie IX zaskarżonego postanowienia.

Zasadna jest argumentacja uczestniczki dotycząca rozstrzygnięcia o kosztach sądowych, którymi Sąd Rejonowy obciążył D. D. (1). Uczestniczka została przez Sąd Rejonowy w całości zwolniona od kosztów sądowych. Przepis art. 113 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.jedn. Dz.U. z 2016 roku, poz. 623 ze zm.) nie mógł w tej sprawie znaleźć zastosowania, bo w wyniku tego postępowania, przy uwzględnieniu wszystkich rozstrzygnięć, uczestniczka nie jest osobą która uzyskuje spłatę, bowiem wysokość kwot zasądzonych na jej rzecz od wnioskodawcy jest niższa niż tych jakie sama ma wnioskodawcy zapłacić, co przy wzajemnym potrąceniu, jakiego mogą dokonać strony w wykonaniu tego postanowienia, prowadzi do skutku, że nie możemy tu mówić o ściągnięciu kosztów sądowych z zasądzonego na rzecz uczestniczki roszczenia. Oczywiście nie było podstaw do uwzględnienia dalej idącego wniosku uczestniczki zmierzającego do obciążenia całością tych kosztów wnioskodawcy, bowiem został on już obciążony tymi kosztami w granicach swojego udziału w majątku wspólnym.

Bezzasadne jest oczekiwanie uczestniczki zwrotu od wnioskodawcy poniesionych kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego, wyliczonych na kwotę 17.563,92 złotych. Po pierwsze, zasadą w postępowaniu nieprocesowym jest ponoszenie przez każdego uczestnika kosztów we własnym zakresie, bez prawa do rozliczenia ich z innymi uczestnikami (art. 520 § 1 k.p.c.). Odwołać się należy do utrwalonego stanowiska orzecznictwa, w ramach którego wskazuje się, że w postępowaniu nieprocesowym w zasadzie nie ma podstaw do domagania się przez uczestnika, który poniósł określone koszty, zwrotu ich od pozostałych uczestników (por. postanowienie SN z 26.01.2011 roku, IV CZ 101/10). Dotyczy to również „spornych” w potocznym pojęciu postępowań nieprocesowych, jak sprawy o dział spadku, zniesienie współwłasności, czy podział majątku wspólnego, w których także brak jest podstaw do przyjmowania sprzeczności interesów (por. postanowienie SN z 15.12.2011 roku, II CZ 120/11; postanowienie SN z 06.06.2012 roku, IV CZ 13/12; postanowienie SN z 23.10.2013 roku, IV CZ 74/13). Po drugie, nawet gdyby odstąpić od tej zasady i kierować się wynikiem sprawy, to nie budzi wątpliwości, że art. 520 § 3 k.p.c. (wskazany w apelacji D. D. (1)) nie może znaleźć zastosowania na jej korzyść. Uczestniczka przegrała tę sprawę w większym stopniu niż wygrała (sąd nie podzielił jej twierdzeń, że wnioskodawca w żadnej mierze nie przyczynił się finansowo do rozbudowy domu, żądanie zapłaty wynagrodzenia w kwocie 100.000 złotych zostało uwzględnione w około 20%, nie doszło też do zasądzenia na jej rzecz kwoty 50.000 złotych żądanej za zużycie i pogorszenie stanu nieruchomości, a żądanie eksmisyjne zostało uwzględnione jedynie co do jednej z działek).

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c., art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c., kierując się tą samą zasadą orzekania o kosztach, która dotyczyła postępowania pierwszoinstancyjnego. Również tu przepis art. 520 § 3 k.p.c. nie mógł znaleźć zastosowania, obie apelacje zostały w większości oddalone, nie można przyjąć aby wnioskodawca lub uczestniczka w znacząco większy sposób niż przeciwnik wygrali sprawę w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Hubert Wicik (spr.) SSO Teresa Kołbuc SSO Magdalena Bajor-Nadolska